

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym "Dodatkiem Ilustrowanym" wynosi 3 zł. 50 gr. groszy...

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy...

SŁOWO

Wilno, Niedziela 5-go września 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3.—Tel. drukarni 262.

DZIŚ W NUMERZE:

- Decyzja w Lidze Narodów w sprawie mniejszości polskiej na Litwie odroczone. Dalszy ciąg rokowań w Kopenhadze. Morskie manewry angielskie a Mossul. Wybuch w prochowni w Poznaniu. Dziwne przygody d-ra Morozowskiego w Kownie. Aresztowanie fałszerzy asportów.

Mniejszość polska przed Ligą Nar.

Ryga, 5 września.

Powstał zażarty spór pomiędzy lotewskimi i niemieckimi gazetami, co do pochodzenia s. p. min. Mejerowicza. Spór ten jest śmieszny i ciekawy zarazem...

Oprócz rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze, mających na celu zrobić wyłom w tamie [budowanej przez Litwę międzynarodowej wymianie od strony Polski, układów, które wskutek zleń woli ze strony litewskiej, jak to przewidywaliśmy, zaczynają utykać na martwym punkcie, mamy jeszcze z Litwą obecnie sprawę w Radzie Ligi Narodów -- o ucisk w republice litewskiej mniejszości polskiej.

Pierwszą próbą zwrócenia się z prośbą o opiekę przeciwko exterminacyjnej polityce rządu litewskiego do Ligi Narodów była skarga z r. 1922 posłów polskiej frakcji w sejmie kowieńskim, złożona lojalnie na ręce litewskiego ministra spraw zagranicznych. Za krok ten, postawie polscy zostali przez kolegów sejmowych zbici w Sejmie w nieludzki sposób. wskutek czego na znak protestu musieli zawiesić swe obowiązki poselskie -- oraz zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za działalność na szkodę państwa.

Wobec tego sprawę tę musieli podnieść kownianie znajdujący się po za osiągalnością rządu litewskiego.

I rzeczywiście w r. 1924 w czerwcu na skutek nowej fali gwałtów w Kowieńszczyźnie Komitet uchodźców z Litwy wystosował z Wilna taką skargę ponownie.

Skarga weszła pod obrady komitetu trzech, składającego się wówczas z Chamberlaina jako przedstawiciela Anglii, Benesa przedstawiciela Czechosłowacji i p. Quinonesa de Leon, jako przedstawiciela Hiszpanii -- którzy po otrzymaniu niedostatecznych wyjaśnień ze strony rządu litewskiego uznali sprawę za pilną i ważną i notą dalowaną z Rzymu 11 grudnia 1924 roku w imieniu swoich rządów zażądali wniesienia sprawy mniejszości polskiej w Litwie Kowieńskiej na marcową sesję Rady Ligi Narodów w Genewie.

Mieliśmy więc sprawę tę na sesji marcowej i czerwcowej Rady Ligi Narodów. Referentem jej został pos. Brazylijski pan De Mello-Franco. Epilog ostateczny ma rozegrać się obecnie na Sesji Rady wrześniowej.

Rząd litewski punkt za punktem starał się zbijać twierdzenia skargi zarówno w memorjałach z dn. 6 marca b. roku jak i w oświadczeniach ustnych, składanych na posiedzeniach Rady Ligi przez swoich przedstawicieli Sidzikauskasa i Zauniusa. Przecież rząd litewski z wysokim Zgromadzeniem Ligi Narodów zbytnich skrupułów nie czynił, składając zeznania wręcz fałszywe, gdy inaczej zarzutów polskich obalić nie można było.

To też jeszcze w czerwcu po wystąpieniu przed Zgromadzeniem Rady Ligi przedstawiciela Litwy Zauniusa trzy frakcje mniejszościowe w Sejmie: polska, żydowska i niemiecka zmuszone były zwrócić się do ministra spraw zagranicznych Litwy z interpellacją, którą zamieszczamy pod artykułem niniejszym.

Niepoczytalna polityka ucisku, oszustwa i zerowania na doli ojczyzny własnej przez klikę rządzącą na Litwie, doprowadziła do tego, że w obronie honoru kraju stanąć musieli właśnie pozbawieni czci i mienia bez sądu, zasłaniający kraj przed bolszewickim zalewem -- Polacy.

Ostatnio do skargi polskiej, do wszystkich jej punktów zgłosił akces przedstawiciel komitetu delegacji żydowskich w Genewie p. Zeri Aberson. Skarga od tego momentu przestała być intrygą polską, za jaką ją chciał przedstawić rząd litewski.

Polakom chodzi o obronę gwałconych praw językowych, szkolnych i materialnych. Wartość skonfiskowanych i wywłaszczonych bez odszkodowania lasów i innych dóbr wynosi z górą 100 milionów dolarów na Litwie. Ludność polska oczekuje wyroku

przywracającego jej prawa kulturalne i materialne. Oczekuje wyroku z niecierpliwością.

Dnia 23 czerwca r. b. postawie Żydowskiej, Polskiej i Niemieckiej Frakcji w Sejmie skierowali do p. Ministra Spraw Zagranicznych zapytanie treści następującej: "Nижel podpisani postawie Sejmju zapytują Pana Ministra Spraw Zagranicznych: 1. Czy wiadomemu mu jest, iż podczas 34 sesji Ligi Narodów w Genewie (Societe des Nations Communique au Conseil C 31 0, 1925, Geneve, a 2 juin 1925, oraz, Conseil, 34 eme Session, P. V. 5) Przedstawiciel nasz p. Zaunius pociągnął i opiewał następujące twierdzenia: 1. że d. a wykonania art. 73 i 74 naszej konstytucji dotąd ani jeden projekt jeszcze nie mógł być przyjęty, ani też odrzucony; tymczasem: a) 31 marca 1925 r. przez Sejm była przyjęta wbrew głosom Żydów i innych posłów opozycji, Ustawa o żydowskich gminach narodowych" (Wiad. Urz. Nr. 192), która znajduje się w sprzeczności z zasadami §§ 73 i 75 Konstytucji i która obala działającą do tego czasu ustawę o gminie żydowskiej (W. U. Nr. 20), odpowiadającą wspomnianemu paragrafom Konstytucji; b) tego samego dnia 31 marca został odrzucony wbrew głosom posłów mniejszości i pozostałej opozycji, zgłoszony przez Rząd projekt, "Ustawy o Żydowskiej Radzie Narodowej" oraz złożone przez mniejszości projekt ustawy o Polskiej Radzie Narodowej i Niemieckiej Radzie Narodowej; 2. że 10 czerwca 1925 r. jeszcze nigdzie nie było ani jednego precedensu ustawy o autonomii kulturalnej tymczasem w innych państwach podobne ustawy istnieją; np. w Estonii 5 lutego 1925 r. przyjęto: Ustawę o autonomii kulturalnej mniejszości narodowych; w Czechach zasady autonomii mniejszości narodowych są ustalone w §§ 131, 132 i 133 Konstytucji Czech; w Lotwie, Ustawa o sprawach szkół mniejszościowych w Lotwie została przyjęta 8 grudnia 1919 r. i t. d. 3. że zasada, iż wyjątkiem mniejszości odnosi Komisji Sejmowych powstała wyłącznie tylko z powodów natury praktycznej i że interpretacja pos. Szmulskusa nie ma znaczenia, ponieważ jest on przywódcą małej frakcji chrześcijańskich demokratów, posiadającej ogółem tylko 14 miejsc w Sejmie; tymczasem: a) wniosek "Ukininku Sajungi", złożony na 153 posiedzeniu 19 grudnia 1924 r. głos dostawiony, iż Komisje Pracy i Obrony Społecznej, Prawna, Redakcyjna, Mandatowa, Zażalen i Specjalna Obrony Krajowej -- są utworzone z wyjątkiem przedstawicieli od mniejszości"; b) p. Szmulskus faktycznie jest przywódcą siromniw rządzących. 4. że Rząd Litewski czyni wszelkie starania, by złożyć w Sejmie w jaknajkrótszym czasie ustawę o używaniu języków mniejszościowych; tymczasem od dnia tego oświadczenia 6 marca 1925 r. minęło już z górą 3 miesiące i nic nie słychać, by Rząd zamierzał przygotować projekt takiej ustawy. 5. że według naszego ustawodawstwa zakłady handlowe są uważane za instytucje prawa publicznego; tymczasem zakłady handlowe według ustaw naszych, jak również wszystkich kulturalnych państw, są to instytucje handlowe, t. j. tylko prywatnego prawa. 6. że Ustawa o bezpośrednich podatkach (Zbiór Ust. T. V. str. 488-439) przewiduje, że sztydy zakładów handlowych winny być ułożone w języku państwowym; tymczasem w ustawie o tem nie powiedziano ani słowa. 7. że sprawa o języku ksiąg rachunkowych jest rozstrzygnięta przez okólnik z dn. 9 października 1924 r.; tymczasem sprawa ta jest zatwierdzona nie przez okólnik, lecz przez ustawę (Wiad. Urz. Nr. 171); Ustawa o księgach rachunkowych, handlowych, przemysłowych i kredytowych zakładów); 8. że nie wszystkie księgi rachunkowe mają być prowadzone w języku państwowym; tymczasem na mocy § 9 Ustawy o księgach rachunkowych w zakładach handlowych, przemysłowych i kredytowych wszystkie przewidziane w ustawie księgi winny być prowadzone w języku litewskim. 9. że nie wszczęto sprawy przeciwko byłym posłom Sejmowym za złożenie skargi Lidze Narodów; tymczasem sprawa o pociągnięciu do sądu posłów Sejmu Ustawodawczego Bronisława Lausa, Adolfa Grajewskiego i Antoniego Sulejewskiego nie jest umorzona i prowadzą ją sędzia Siedczy dla spraw nadzwyczajnych. 10. że w Litwie są szkoły, w których są wprowadzone dwa języki wykładowe; tymczasem w publikacjach Ministerstwa Oświaty o takich szkołach wcale się nie wspomina i ich faktycznie niema. 11. że konfiskata majątków należących do osób, które służyły w wojsku państw, znajdujących się w zatargu z Litwą, zostaje dokonywana przez sąd (la Cour criminelle); tymczasem według "Zmiany Ustawy o Reformie Rolnej" minowicie lit. e § 1 (Wiad. Urz. Nr. 158) należy konfiskate ziem, lecz i winę właścicieli konfiskowanych ziem oraz ich spadkobierców określa Urząd Reformy Rolnej, t. j. organ administracyjny. 12. Czy p. Minister Spraw Zagranicznych uważa, że powyższe twierdzenia są zgodne z wyrażonymi przez p. Zauniusa (P. V. 5, 2 str.) zamiarem posłać się do pomocy Radzie Ligi Narodów do całkowitego oświecenia kwestii mniejszości narodowych w Litwie? 13. Co zamierza uczynić p. Minister Spraw Zagranicznych w celu obrony honoru oraz przysięgi Litewskiej Republiki na forum międzynarodowym (w Lidze Narodów) przed poniesieniem, przez oświadczenia, nie odpowiadające rzeczywistości?"

Dr medycyny L. Łukowski powrócił Choroby dzieci Jagiellońska 1. Telef. 592.

OŚWIADCZENIE RZĄDU KOWIEŃSKIEGO W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ.

Decyzja Rady Ligi Narodów odłożona.

GENEWA. 5.IX. (Pat). Na dzisiejszym publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbyło się pod przewodnictwem Painlevo, rozpatrywano na wstępie sprawę mniejszości polskiej na Litwie.

Referent tej sprawy delegat brazylijski Mello Franco przedstawił raport, komunikujący, że rząd litewski złożył szereg nowych oświadczeń i zobowiązań, które czynią zadość poszczególnym punktom skargi mniejszości.

1) Rezolucja sejmowa o niedopuszczaniu mniejszości do komisji, musi być rozumiana, jako odnosząca się do mniejszości parlamentarnych, a nie narodowych. 2) Macierzysty język uczniów, mających wstąpić do szkół mniejszościowych, ma być określony przez rodziców. 3) Ustawa o wykluczeniu języków mniejszości z szyldów i napisów została zmieniona przez dekret z dnia 23 lipca 1925 roku. 4) Rozporządzenie o wprowadzeniu ksiąg handlowych w języku litewskim, dotyczy tylko trzech głównych ksiąg w dużych domach handlowych i przemysłowych, nie dotyczy zaś drobnego handlu. 5) Wyjaśnienia litewskie dotyczące sprawy rolnej, a mianowicie co do rozdzielni wywłaszczonych ziem pomiędzy sąsiadów rolników, niezależnie od ich narodowości, oraz co do przeznaczenia wywłaszczonych lasów na cele użyteczności publicznej zostały przyjęte do wiadomości przez Radę. 6) Rząd litewski wniósł do Sejmu ustawę wprowadzającą proporcjonalność podziału długów hipotecznych, ciężących na ziemiach.

W konkluzji raport zaleca przyjęcie do wiadomości oświadczenia rządu litewskiego, a zwracając się do tego rządu, raport wyraża nadzieję, że rząd ten poruci rozproszyć obecne niepokoje mniejszości i natychmiast je przekonanie, że jest on niezłomie zdecydowany przestrzegać ściśle zobowiązań zawartych w deklaracji o mniejszości.

Po referacie zabral głos Chamberlain, stwierdzając fakt wpłynięcia nowych petycji i wyrażając żal, że wobec spóźnionego ich nadania nie mogą one teraz być rozpatrzone przez Radę wskutek czego będą przedmiotem obrad przyszłej sesji Rady (grudzień) Rada zatwierdziła raport Mello Franca.

Z kolei zabral głos Galwanuskas oświadczając, że skargi polskie będą wpływały do Rady tak długo, dopóki spór o Wilno nie będzie rozstrzygnięty. Polacy rozmyślnie chcą temi skargami odwrócić uwagę opinii od sprawy Wilna.

Painlevo zaznaczył w odpowiedzi, że słowa Galwanuskasa będą wpisane do protokołu, nie mogą one jednak w niczem zmienić tendencji Ligi. Wbrew intencjom Litwy, ażeby sprawę położenia mniejszości na Litwie zakończyć na dzisiejszym posiedzeniu, sprawa ta wobec oświadczenia Chamberlaina, przyjętego przez Radę będzie w dalszym ciągu prowadzona na zasadzie przedstawionych dokumentów, decyzje zaś mogą zapasć dopiero na następnej sesji.

Prace rzeczoznawców.

LONDYN 5.IX. PAT. Komisja rzeczoznawców prawnych Niemiec i Ententy zakończyła swe prace. Opracowane również zostały kwestje techniczne, pozostały jeszcze tylko do załatwienia punkty podrzędnej wagi.

Nastąpi wymiana zdań z min. Stresemanem.

GENEWA 5.IX. PAT. Painlevo, Briand, Chamberlain i Vandervelde odbyli wczoraj wieczorem konferencję poświęconą, jak donoszą z dobrze poinformowanego źródła, kwestji układu o bezpieczeństwie. Zasadniczo postanowiono odbyć osobistą wymianę zdań z ministrem Stresemanem Termin tego spotkania jak również miejsce nie zostały ustalone.

Kronprinz w Królewcu.

KRÓLEWIEC. 5. IX. (Pat). Wczoraj po południu przybył do Piławy na statku Odin królowicz Wilhelm z małżonką i dwoma synami. Pomimo złej pogody witały ich tłumy publiczności hymnem "Deutschland, Deutschland über alles" i okrzykami na cześć byłego następcy tronu. W Królewcu powitały przybyłych związki wojskowe. Pisma prawnicze zamieszczają długie artykuły, wychwalające działalność kronprinza.

Manewry floty angielskiej.

KONSTANTYNOPOL. 5. IX. (Pat). Flota angielska rozpoczęła już manewry na zachodnich wybrzeżach Anatolii. W Smyrnie panuje zaniepokojenie z powodu ćwiczebnych strzelan, urządzonych przez dwa pancerniki angielskie. Władze patrolowe nieustannie krążą po Dardanelach i zatrzymują okręty handlowe zmuszając je do wylegitymowania się co do ich celów podróży. W kotlach tureckich sądzą, że manewry te są demonstracją angielską, która ma na celu skłonienie Turcji do ustąpiłości w sprawie Mossulu.

Dziwne przygody d-ra Morozowskiego w Kownie.

W mundurze oficera polskiego aresztowany na ulicy.—Dezertjer oskarżony o szpiegowstwo.

Policja polityczna w Kownie aresztowała por. W. P. dr. medyc. Ryszarda Morozowskiego, obywatela Litwy Kowieńskiej, który dezertował z armii polskiej i przybył do Kowna. W Kownie Morozowski chodził w mundurze oficera polskiego, jednak władze śledcze aresztowały go w krótkim czasie pod zarzutem uprawiania szpiegowstwa na rzecz Polski i przekazały do dyspozycji sądu wojennego. Czeką go niechybna kara śmierci. Podczas badania dr. Morozowski poddawany był okropnym katuszom, celem wydobycia zeń zeznań obciążających.



PODRĘCZNIKI SZKOLNE DO WSZYSTKICH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH poleca KSIĘGARNIA Wójciewicza WILNO, Dominikańska 4., telefon 845. Zamówienia zamieścić należy odwrotnie, P.P. Księgarzom wysyłamy wydawnictwa własne, Książnicy — Atlasu, Oszołoneu oraz K. S. Jabłkowskiemu z oryginalnym r a b i e m.

Sejm i Rząd.

W tygłu przesileniowym.

WARSZAWA, 5.IX. (tel. wł. Słowa). Korzystając z pobytu w Zakopanem p. Rataja wyjechało tam szereg posłów z różnych stronnictw. Między innymi wyjechał pos. Witos i Kiernik oraz kilku posłów z Chrześcijańskiej Demokracji.

Ziemiemie wotyńscy u pre-mjera.

WARSZAWA 5.IX. (tel. wł. Słowa). Premier Grabski oświadczył delegacji związków ziemian w Wotylinie, która oświadczyła, że o ile ziemianie wotyńscy wykazują dobrą wolę w placeniu podatków i wpłacają ich część to pozostała reszta nie będzie egzekwowana przymusowo.

O ceny na chleb i mąkę.

WARSZAWA 5.IX. (tel. wł. Słowa). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim województwom rozciągnąć kontrolę nad cenami mąki i chleba oraz oddziaływać na stałą i proporcjonalną cenę tych artykułów w stosunku do cen zboża.

Przed konferencją handlową z Sowiecami.

WARSZAWA 5.IX. (Pat). Celem uzgodnienia wniosków poszczególnych departamentów ministerstwa kolei, na konferencję handlową polsko-sowiecką, która odbędzie się w Moskwie w połowie września, odbywają się w m-stwie kolei konferencje przedstawicieli wszystkich departamentów, którzy ustalają ostateczny tekst wniosków, dotyczących regulacji ruchu sąsiedniego polsko-sowieckiego.

Wykonywanie konkordatu.

Min. sprawiedliwości wydał okólnik będący wykonaniem konkordatu. Mianowicie według tego okólnika: „Władze wymiaru sprawiedliwości winny o każdym wypadku przestępstwa dokonanego przez katolickiego duchownego lub zakonnika zawiadomić: a) właściwego terytorjalnie wojewodę t. j. według obszaru, na którym duchowny (zakonnik) ma swą siedzibę urzędową (klasztor pobytu), b) ordynariusza, któremu duchowny lub zakonnik podlega.

Jeśli nawet ordynariuszem nie jest arcybiskup lub biskup diecezjalny (lub osoba ich zastępująca) należy zawiadomienia przesyłać właściwemu terytorjalnie arcybiskupowi lub biskupowi z prośbą o skierowanie do właściwego ordynariusza.

Zawiadomienia obejmują: doniesienie o wszczęciu postępowania karnego (nie wyłączając dochodzeń sądowych lub prokuratorskich) z oznaczeniem ustawowym przestępstwa (t. j. wymienieniem artykułu lub paragrafu ustawy) i opisem stanu faktycznego, zawiadomienie o wdrożeniu śledztwa (wstępnego), udzielenie odpisu aktu oskarżenia (wniosku o postępowaniu uproszczonym), udzielenie odpisu wyroku (skazującego lub uniewinniającego), wraz z jego motywami, albo innej decyzji (uchwały) postępowania kończącej postępowanie karne, zawiadomienie o uwięzieniu (prewencyjnym lub celem wykonania kary) z wymienieniem więzienia, o zmianie więzienia i o zwolnieniu z więzienia.

Zakaz uczestniczenia w zjazdach b. formacji.

W rozkazie dziennym Nr. 93 minister spraw wojskowych wydał następujące zarządzenie:

„Wobec tego, że na jednym z ostatnich zjazdów b. formacji W. P. zdarzyły się wystąpienia, mające charakter polityczny i zwrócone przeciw rządowi stawiające uczestniczących w nim jako gości oficerów służby czynnej w sytuacji sprzeczną z apolitycznym charakterem wojska i poczuciem dyscypliny żołnierskiej — zarządzam: Oficerowie zawodowi w stanie czynnym i nieczynnym oraz oficerowie rezerwy, powołani do służby czynnej nie mogą odłączyć się do udziału w zjazdach b. formacji W. P.

Oficerom w stanie spoczynku w razie uczestniczenia w tych zjazdach nie jest dozwolone noszenie munduru w myśl brzmienia § 72 pkt. a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.

W odniesieniu do oficerów rezerwy podkreślam, że uczestniczenie w zjazdach b. formacji W. P. nie upoważnia ich wg. § 106 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. do występowania w mundurze.

NADESLANE. CASCARINE LEPRINCE L E C Z Y PRZYCZYNY I SKUTKI ZATWARDZENIA Sprzedaw w aptekach i składach apiecznyh.

Przegląd prasy białoruskiej.

Polemika Białorusinów ze „Stowem”.—Nowe zabytki białoruskie.—Rocznica F. Bohuszewicza.—O stosunkach białorusko-litewskich.

Artykuł nasz w kwestii wprowadzenia alfabetu łacińskiego do białoruskich szkół rządowych i jego roli w białoruskim ruchu odrodzeniowym, — wywołał żywy odzew w prasie białoruskiej, wskazując na żywność poruszanej przez nas kwestji. Mianowicie w jedynolitej „Białoruskiej Słownikowej”, ukazały się aż 2 naraz artykuły polemiczne.

O pierwszym z nich p. t. „Zamach na samodzielną kulturę białoruską” pisał M. Dubowski, utrzymującym w patetycznym tonie i fałszywym bez skrępowanego wyrażeniu przez nas tezy, jużesmy mówili osobno w artykule p. t. „Karty polemiczne” (Nr. 198), — obecnie więc przyjrzyjmy się drugiemu artykule p. t. „Kwestja alfabetu białoruskiego”.

Artykuł ten, pióra wytrawnego publicysty białoruskiego, ukrępowanego się pod inicjałami „A. N.”, utrzymany jest w tonie spokojnym, operuje danymi rzeczowymi, przeto zasługuje na uwagę. Zasadniczo autor się zgadza na wprowadzenie alfabetu łacińskiego do szkół białoruskich, żąda jednak równoległego nauczania i alfabetu rosyjskiego t. z. „grażdanki”, którą niewiedzieć czemu uparcie nazywa „kirylica”!

Oto jak ujmuje tezę swą autor rzeczony artykułu: „W normalnych warunkach istnienie 2 alfabetów w literaturze jakiegokolwiek narodu nie jest samo przez się groźne”. Tu autor przytacza jako przykład Niemcy, gdzie staroniemiecki goły jest używany jednocześnie z alfabetem łacińskim i gdzie w szkołach naucza się obu alfabetów.

To też powiada nasz oponent: „Nie byłoby to i dla nas szkodliwym, gdyby rząd polski zajmował w stosunku do nas stanowisko lojalne i zezwolił na nauczanie w szkole obu alfabetów: łacińskiego i cyrylicznego”, naczej bowiem „łacinizacja” pisma białoruskiego i początkowego szkolnictwa będzie dla nas ciężką krzywdą”. Cennym jest również stwierdzenie przez p. A. N. że i obecnie jeszcze „istnieją ideowo zwolennicy alfabetu łacińskiego spośród naszej inteligencji, którzy uważają iż postępowanie się alfabetem łacińskim ma ich wiązać z kulturą Zachodu”.

„Zało za nader przykry lapsus szanownego autora uważać należy twierdzenie, iż przedstawiciele spolszczonej szlachty białoruskiej: Barszczewski, Rypniski, Czeczot, a następnie Dunin-Marcinkiewicz i Fr. Bohuszewicz, piszą swe utwory białoruskie, w przeciągu całego XIX-go stulecia, alfabetem łacińskim, rzekomo tylko dlatego że... nie umieją pisać po rosyjsku!”

I to gdzie? pod zaborem rosyjskim!! I to wówczas gdy niektórzy z nich, jak Marcinkiewicz i Bohuszewicz byli nawet urzędnikami rosyjskimi!! Owsz pisali oni alfabetem łacińskim z tej nader prostej i jedynej przyczyny, że wychowani byli w kulturze polskiej, że — użyjmy tu terminu współczesnego — byli „polonofilami” par excellence!

„Hotas Białorusa”, wychodzący od niedawna w Rydze, a posiadający nader obfitym kronikę życia białoruskiego, — podaje nader zajmującą wiadomość o nowych zabytkach kultury białoruskiej, wykrytych w Pskowie przez pracowników muzeum pskowskiego. Mianowicie, jako piękne pendenty do uprzednio znalezionych: Aj-Kitabu (w miejscowości „Sorok Tatars” pod Wilnem), oraz Koranu (w Petersburskiej Bibliotece Publicznej), świeżo natrafiono w bibliotece B. Seminarjum prawosławnego w Pskowie na nowy egzemplarz Koranu, świętej księgi musulmańskiej, pisany jak i poprzednie po białorusku literami arabskimi przez mułłów czyli duchownych, t. z. Tatarsów litewskich, w

nieznacznej ilości zamieszkujących po dziś dzień Wileńszczyznę. Zostanie on odcyfrowany przez orientalistów, jak się to już stało z częścią najwcześniejszego odczytanego „Aj-Kitabu”, którego odczytanie zapoczątkowali profesorowie niemieccy, za czasów okupacji, obecnie zaś kontynuują uczeni czescy w Pradze.

Wychodząca w Wilnie „Krynica” (jedyne pismo białoruskie, drukowane czcionkami łacińskimi), w ostatnim swym Nr. 35 (podobno ostatnim wogóle, wobec zawieszenia tego pisma), poświęca swój artykuł wstępny poecie białoruskiemu Franciszkowi Bohuszewiczowi, z powodu 25-tej rocznicy dnia jego zgonu, zamieszczając również podobiznę zmarłego. F. Bohuszewicz (1840—1900), znany pod pseudonimami: Maciej Buraczok i Symon Reuka należy do najpopularniejszych i najzastęstszych postaci białoruskiego ruchu odrodzeniowego i literatury białoruskiej.

Urodzony na Wileńszczyźnie, jest przedstawicielem warstwy szlacheckiej. Trudno o doskonalszy typ Białorusina! Dusza białoruska autora przebiega się w każdym niemal jego wierszu, czy to będnie rzewna skarga chłopca białoruskiego, czy obrazek z życia ludowego, czy znowuż nastrojów poetycki lub bajka.

Utwory jego, zawarte w książeczkach: „Dudka Białoruska” i „Smyk Białoruski”, cieszą się po dziś dzień niezwykłym powodzeniem wśród najszerszych warstw, czego dowodem 7-me, czy 8-me wydanie jego dzieł. Przed wojną deklamowano jego wierszyki również i po dworach i w mieście — dla zabawy!

Lud białoruski zna wiele jego

Wybuch prochowni wojskowej w Poznaniu.

Na przedmieściu Poznań-Główna, w odległości od miasta około 4 km., nastąpiła w dniu 4 b. m. o godz. 12 w poł. eksplozja w prochowni wojskowej.

Wrócić po wybuchu, gdyż już o godz. 12.30 przybyli na miejsce wypadku: dowódca obozu warownego pułk. Krupowicki, komendant policji m. Poznania Bączkowski, w kilka chwil później zaś prezydent miasta p. Ratajski, dowódca D. O. K. 7 gen. Sosnowski, pułk. sztabu gen. Wojkiewicz, oraz pogotowie ratunkowe straży pożarnej.

Po miesiącu rozszły się pogłoski, jakoby przyczyną eksplozji był zamach, przeprowadzony jednak natychmiast śledztwo obaliło te wersje i wykazało jako przyczynę nieostrożność jednego z zatrudnionych w prochowni dozorców.

Mianowicie, jedna z kobiet, która padła ofiarą eksplozji, odzyskała na chwilę przytomność i zeznała, że o godz. 12-tej dozorca prochowni, Olejniczak, zatrudniony w niej już od kilku lat, napełniał skrzynie prochem. Jedną z tych skrzyń, wagi 45 kg., ciągnął po ziemi, wskutek tarcia zapłonął rozsypany proch, następnie zaś eksplozja doznał proch w skrzyni i wrzeszcze pożar ogarnął cały budynek.

Ofiarą eksplozji padło 5 osób, przeważnie kobiet, których ciała wydobyto zupełnie zwałowane. Ponadto 3 osoby odniosły ciężkie obrażenia. W pierwszej chwili nie zdołano ustalić tożsamości kilku osób. Będzie to możliwe dopiero w dniu 5 b. m. po stwierdzeniu ich do pracy wszystkich robotników.

WARSZAWA, 5.IX. Pat. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W dniu 4 września o godz. 12 min. 30 w warsztatach amunicyjnych w Poznaniu w oddziale robót

wierszy na pamięć. Najwięcej są znane w wiersze: „Chreszdyny Maciuka” (z silną polską tendencją) oraz „Hryszcze”. Z niewydatnych utworów można wymienić zbiór wierszy p. t. „Skrypczka białoruska”, którą obawiano się drukować za caratu ze względu na cenzuralnych i która pozostała w rękopisie.

O stosunku autora do Polski, już była mowa powyżej, można więc tu tylko dodać że pod względem socjalnym był on liberałem „narodnikiem” i że jest on pierwszym pisarzem zdecydowanie białoruskim. Część jego pamięci!

Kwestja aljansu białorusko-litewskiego, wobec powstania „Komitetu białoruskiego” w Kownie nie przestaje interesować prasy białoruskiej, która poświęca jej duży miejsc.

Zachodzi jednak znaczna różnica zdań: Białoruski pisma opozycyjne wychodzące „grażdanką”, wychwalają komitet i aljans, ostrzegając jedynie Litwę, że Białorus żąda traktowania jej równorzędnej i nie zgodzi się nigdy na rolę tylko pomocniczą w litewskiej akcji, dążącej do odzyskania Wilna.

„Krynica” zapatruje się na obecny „Komitet” wielce krytycznie, zwłaszcza nie szczędząc ex-posta Jakowu i zyczy by tę akcję prowadził, odsunięty od niej W. Łastowski, przyczem będąc również zwolenniczką porozumienia z Litwinami, wspaniałomyślnie darowuje Wileńszczyznę Litwinom, ale... czasowo tylko (!) nim się Białorus skonsoliduje państwo.

„Hramadzki Holas” nie wierzy w dobre chęci Litwinów względem Białorusinów, stanowczo odmawia Litwie jakichkolwiek praw do Wileńszczyzny i przypomina smutny los rządu Łastowskiego, oraz gwałty nad Białorusinami, które miały miejsce w Kownie w grudniu roku ubiegłego.

K. Smreczynski.

starej amunicji karabinowej wybuchł pożar, który strawił osobno stojący barak. Pożar niezwłocznie został opany i zlokalizowany. Straty materialne nieznaczne. Przyczyną pożaru nie są narazie wiadome, gdyż wszelkie konieczne środki ostrożności przy wykonywaniu robót roboczych były zachowane, oraz ilość prochu bezdymnego otrzymana z rozbrojenia była nieznaczna. Pożar odrazu rozszczył się z taką siłą, że cztery pracujące robotnice nie zdołały się uratować i znalazły śmierć w płomieniach.

Z ramienia Ministerjum spraw wojskowych wyjechała specjalna komisja do Poznania niezależnie od dochodzeń, prowadzonych przez władze miejscowe.

Likwidacja organizacji fałszerzy paszportów.

WARSZAWA, 5.IX. (tel. wt. Słowa). Dzisiejszej nocy policja dokonała szeregu aresztów w różnych punktach miasta. Ogółem aresztowano 36 osób należących do szeroko rozgałęzionej organizacji fałszerzy paszportów i książeczek wojskowych. Organizacja ta ma na sumieniu przeszarżowanie za granicę w wielu wybitnych komunistów. Wszyscy aresztowani żydzi.

Oprócz tego zandami aresztowali sierżanta sztabowego z PKU. nr. 1 zamieszkanego w tej aferze.

Klijentela tej organizacji składała się z komunistów i żywiłowie politycznie skompromitowanych. Zaznaczyć należy, że rewizje i areszty przeprowadzone były jednocześnie w 8 miastach a mianowicie w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Krakowie, Lublinie, Brześciu, Grodnie i Białymostku.

WOBEC ROKOWAŃ w KOPENHADZE.

Wczoraj podaliśmy pierwszą wiadomość o niesłychanym oświadczeniu p. Sidzikauskasa, przewodniczącego kowieńskiej delegacji do rokowań z Polską. Na pytanie czy pomiędzy Polską a Kowieńszczyzną istnieje jeszcze stan wojenny, p. Sidzikauskas odpowiedział: „stanem wojennym obecnej sytuacji zdaje się nazwać nie można. Jest to raczej stan zawieszenia broni”.

Takie oświadczenie albo istotnie świadczy o braku wszelkiego wykształcenia p. Sidzikauskasa, albo też maskuje przebiegłość, z którą Litwini przysięgają do załatwienia paljącej sprawy ożywienia portu kłajpedzkiego.

Jest przecież rzeczą oczywistą, że stan wojenny jest pojęciem prawnym i nie polega na toceniu operacji wojennych, lecz oznacza czasokres, w którym dwa lub więcej państw stosują wobec siebie normy prawa wojennego. „Zawieszenie broni”, czy „rozejm” są to dwa wyrazy, któremi tłumaczyć można rosyjski wyraz „piemirje”, który prasa ryska powtarza za p. Sidzikauskasem — są możliwe właśnie nie za czasów pokoju, lecz podczas wojny. Istnienie zawieszenia broni konstatuje istnienie stanu wojennego. Jeżeli się mówi o „zawie-

staniu broni” pomiędzy dwoma państwami, to dowód najlepszy, że się myśli o „stanie wojennym”.

Oświadczenie p. Sidzikauskasa, które prasa p. Skrzyńskiego zechce może wyzyskać jako enuncjację dowodzącą o pokojowych tendencjach Litwinów — jest tylko oczywistym dowodem, że Litwini kowieńscy myślały tylko o załatwieniu paljącej dla nich sprawy Kłajpedy, pozatem nie mają zamiaru w czemkolwiek zmienić swego dotychczasowego stosunku do Polski.

Nowa fala represyj antypolskich na Litwie Kowieńskiej, nowa fala bazydystycznych gwałtów wobec mniejszości polskich jest tego najlepszym dowodem.

Rzadko kiedy do stołu konferencji dyplomatycznej zasiadają dwie strony, z których jedna może na rokowania liczyć tylko tracić, druga tylko zyskać. Litwini chcą jedynie zysków, wzamian za to chcą jedynie obniżyć autorytet i godność państwa polskiego przez udaczne załatwienie sprawy konsularnej. Boimy się, iż w Kopenhadze dyplomacja popełni jeden z największych błędów jakie zna nasza historia. G.unt i nastroj jest dla takiego błędu bardzo podatny.

Cat.

Decydujący moment nad Bałtykiem.

Wychodzące w Kownie „Echo” w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację nad Bałtykiem:

„Jednocześnie, w jednym okresie, w życiu politycznym Bałtyki zasły wypadki wielkiej wagi: polsko-litewskie rokowania w Kopenhadze, konferencja bałtycka w Genewie, śmierć ministra Mejerowicza i nieuniknione ustąpienie ministra Pusty.

Każde z tych poszczególnych wydarzeń pociąga za sobą cały szereg mniej ważnych konsekwencji: konferencja w Kopenhadze zrusza z martwego punktu sprawę użyteczności Niemna dla spławu drzewa, w czem zainteresowane są nie tylko Polska i Litwa, ale również Anglja i Niemcy; Zobaczymy...”

ustąpienie ministra Pusty oznacza nie tyle riasco polonofilskich tendencji w Estonji, ile otwarte uznanie wpływów angielskich na politykę bałtycką, za sprawą których to wpływów zostaje usunięty minister Pusta, zaraz po odbytej konferencji w Paryżu z Briandem. Konferencja w Genewie niewątpliwie, albo pogłębi rezultaty obrad w Kopenhadze, albo też rozdzieli ostatecznie Bałtykę na dwie części: antypolską (z przeważającymi wpływami Angli i Niemiec) i polonofilską pod wpływem Francji. Bardziej decydującego i ciekawego momentu państwa bałtyckie dawno już nie przeżywały.”

m.

Co piszą i sądzą w Kownie?

KOWNO 5 IX Pat. Rokowania kopenhaskie wywołały w prasie litewskiej wszystkich kierunków olbrzymie zainteresowanie. Półoficjalna „Lietuva” zaznacza, że w kwestji spławu na Niemnie zainteresowani są nie tylko Polacy, lecz i inne narody, szczególnie zaś Anglij, którzy zakupili w Polsce wiele drzewa.

Podkreśliwszy, że najsilniejszą bronią małych państw jest wypełnianie swych zobowiązań, dziennik pisze, że rokowania kopenhaskie, nie są niczem innym, jak wypełnieniem zobowiązań, wynikających z konwencji kłajpedzkiej. Jasnym jest przeto, że rokowania te nie powinny mieć wcale

charakteru politycznego. Prasa opozycyjna podkreśla również, że rokowania kopenhaskie zostały wymuszone. „Lietuvos Žinios” twierdzi, że gdyby nawet rokowania te nie miały charakteru politycznego, to i tak uczynią one wyłom w dotychczasowej psychologii politycznej Litwy. Konsekwencje tego dadzą się odczuć samo przez się i w dziedzinie politycznej.

Rządząca grupa uczyniła pierwszy krok w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych z Polską i ponosi za to całkowitą odpowiedzialność, gdyż cały naród nie wiedział o przygotowywanej konferencji.

Przebieg rokowań.

KOWNO, 5.IX. (PAT). Litewska agencja telegraficzna donosi, że w czasie rokowań w Kopenhadze Polacy kategorycznie żądali przepuszczenia fiisaków polskich do Kłajpedy i wydzielania w porcie specjalnego miejsca dla polskich statków i tratw. Wobec tego, że port kłajpedzki jest mały, to ostatnie żądanie jest trudnym do wykonania i delegacja litewska odrzuca je. W innych technicznych sprawach—kończy Elta—dochodzi do zupełnego porozumienia i specjalnych trudności w toku rokowań nie należy oczekiwać.

Rządząca grupa uczyniła pierwszy krok w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych z Polską i ponosi za to całkowitą odpowiedzialność, gdyż cały naród nie wiedział o przygotowywanej konferencji.

Oświecenie niemieckie.

KŁAJPEDA, 5.IX (PAT). Inspirowana z Berlina „Memeler Dampfboot” pisze: Odnosi się wrażenie, że jakkolwiek w rokowaniach kopenhaskich najważniejszą jest sprawa Niemna i portu kłajpedzkiego, za kulisami działają intensywnie wpływy angielskie i francuskie w kierunku silniejszego związku państw bałtyckich i skandynewskich celem wzmocnienia wspólnego frontu przeciw bolszewickiego.

Rokowania polsko litewskie, są zdaniem tegoż pisma, wskazane tylko o tyle, o ile zdołają doprowadzić do wzmocnienia gospodarczego Litwy i Kłajpedy. Rozumie się samo przez się—kończy dziennik—że uważamy za konieczne wyeliminowanie z nich wszelkich wpływów politycznych.

Teatr Polski.

„Najszczęśliwszy z ludzi”, komedia w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Występ gościnny A. Fertnera.

Mieliśmy onegdaj w Lutni—nataletowo—po za sezonem, który skończył się 1-go b. miesiąca—jedną z najosobliwszych premier.

Popierwsze dlatego, że w ciągu calutypionego sezonu niebyło ani razu w Lutni sali tak szczerze zapełnionej. Po wtóre dlatego, że oglądaliśmy Fertnera takim innym niż go się zna z Warszawy, nosi w wyobraźni, sercu i pamięci, i ogląda od czasu do czasu „na srebrnym ekranie”.

Oczywiście, że do teatru Polskiego ścignął taką masę publiczności Fertner (który, jeśli pamięć nie zawodzi, po raz pierwszy gra w Wilnie) nie zaś sztuka Kiedrzyńskiego, aczkolwiek ze wszystkich jego najlepsza.

Autor „Zabawy w miłość”, „Gry serce”, „Oczu i księżniczki Fatmy” — dzieł utworów powieściowych gotowych pod względem grubych efektów i sui generis sensacyjności emulować z filmami „dedektywnymi” pisuje mocno, jaskrawo, często dość ordynarnie. „Najszczęśliwszy z ludzi”, to już nie żaden... krzyk w nocy lub... usmiech szatan (jak brzmią same już tytuły dwóch powieści Kiedrzyńskiego). Wprowadzona na scenę wileńską w

siad po warszawskich tryumfach „komedia” posiada dotknięcia dusz ludzkich zgoła delikatne, niemal lekkie a zarazem sporo akcentów pełnych sentymentu i subtelności.

Wjeżdża to na scenę, dość nawet rozluhanym, galopem farsowym. Jak to sobie poczynają bezceremonjalnie parzyć rozwydrzeni dostawcy jaknajlepszych „pjes” teatrom tak zwanym bulwarowym. Ni z tą ni z ową—właściwie z głuchego prowincjonalnego Konina—spada zamożnemu, młodemu, a prowadzącemu wesołe, nierasobliwe życie, rozumie się, bezżennemu warszawiakowi na głowę ekskolega (jakoby) z radomskiego gimnazjum: Mało to się kolegów gimnazjalnych ma!

Ten to się dopiero udał! Poczęwiałki, ogragłutki, całkiem z gruba ociosany... aptekarz, mający jeden, jedyny ideał: nabyć aptekę w Warszawie i w Warszawie osiąść. Wpakowuje się niesłychanie obcesowo — wraz z żoną! — do mieszkanka kolegi (bo czasy, wiadomo, nie takie aby stawać po hotelach), sprowadza ma na głowę stek uciesznych *qui pro quo*, no, i osiąga swój ideał. Kupuje w Warszawie aptekę i to jeszcze za psie pieniądze! Koniec zabawnej krotoczwilki? A właśnie! Teraz dopiero się zaczyna. Zaczyna się zaś, maskowana ko-

micznymi sytuacjami i konceptami, najpełniejsza tragedia podszyta psychologiczną demonstracją, w której by się znalazło i ironję i satyrę — po szczytnie.

Trzebaż trafu i nieszcześcia, że żona tego Rajkiewicza z Konina, tego najpospolitszego i jowialnego, Bogu ducha winnego farmaceuty z najzapadłej prowincji — ładną jest, ba, śliczną, pikantną niewiastą! O! jakie wzburzo i flukta życiowe wpędziły ją w małżeńskie łoże — takiego człowieka! Bywa tak w życiu, bywa...

Więc szast-prast przystrzygowuje się kolega—światowiec do tej z nieba mu spadłej—nowej ofiary, gdyż donżuanem jest, że nie trzeba za żadnej ceny. Nawet żyje z jakąś tam akterką, niesłychanie rozkapryszoną i kosztowną — co mu oczywiście nie przeszkadza... Już państwo rozumiecie. A tu do przedcudnej pani Rajkiewicowej przypija się i przyjaźnił pana domu, tak jak on birbant, Malecki, który—trzebaż! —znał ją jeszcze panną i kochał się. Skończony „czarny charakter” pragnie ją teraz pozyskać najniebezpieczniejszymi sposobami. Dochodzi między rywalami — do pojedynku. Poczujemy, naiwny, nie mogący polapać się w wirze i obyczajach „wielkiego świata” Rajkiewicz dopuszcza do tego, że na placu staje nie on mąż rodowity, lecz kochanek... nie!

jeszcze nie kochanek lecz człowiek będący na prostej drodze do zostania nim.

Bo w oczach prześlizanej i pełnej temperamentu pani Rajkiewicowej Lucek Wielgoradzki jest bohaterem. Tak, niema co mówić! Życie stawia na kartę pojedynkującą za nią. Podczas gdy mąż... ach! cóż to za mizerny tehorz, ciemniaga, batwan—pardon! —ale czego się nie wymówi pod silnym afektem.

No, a jeśli pojedynek odbędzie się tak, jak dziewięć dziesiątych warszawskich pojedynków? Jeżeli obaj śmiertelni przeciwnicy i rywale wrócą... z gabinetu w Bristolu aż do dobre cięci tak gruntonnie pojednani? Jeżeli nawet nie wymienili w łasku Białym skądś święconych z wycieczką, uroczystych strażów? A jeżeli mąż, kochający do głębi duszy tę swoją lekkomyślną żonę, prawy dzielny w gruncie rzeczy człowiek — skoczy omal, że nie do gardła temu bezczemu cynikowi Marlekiem i twać się będzie w twarz mu rzucił bilet wizytowy? Bo dopiero w samym końcu trzeciego aktu, ale przyjdzie do tego, że pani Rajkiewicowa, pomimo całej swej „wyższości” towarzyskiej i duchowej nad mężem, odrzuci donżuan—światowca, który chce z niej zrobić tylko kochankę do tego, że na placu staje nie on mąż rodowity, lecz kochanek... nie!

do Konina, dreptać po męzowskiej aptece...

Bo Rajkiewicz w przystępie serdecznego rozczarowania i rozpaczę gdy zadołowana i w przyjemnym, pogodnym nastroju. Takie zawsze zostawiają po sobie wrażenie uczucia zanne i wzniosłe choćby były się w niewiedzieć jak marnym *milieu* lub w niewiedzieć jak niepokojącym indywidualnym w rodzaju aptekarza z Konina imię pana Pawła Rajkiewicza.

Temat był zreszta jak stworzony dla — Caillaveta i de Flersa, podobnie jak główna w sztuce rola dla — Jaracza. Kiedrzyński wybrał zwycięzko z nieswojskiego dlań gruntu — tylko tu i owdzie popasowały chwilke za długo to na jednym, to na drugim monologu. Powtórzmy sobie raz jeszcze: a kłóż francuskim pisarzem dorówna w lekkości, w wirtuozowskim przeszlizganiu się tam gdzie by każde młodzieńcze stąpnięcie raziło! Co zaś do Fertnera... Wśród współczesnych humorystów-aktorów na scenach polskich Fertner — to Paul de Kock. Humor jego, najuczucie zaprawiony rozbrajającą i rozkoszną dobrodusnością, jest niewyśzukanym — lecz żywiłowy, udzielający się, pobudzający do szerokiego, rozlewnego śmiechu, od którego się „pęka” trzymając się za bok. Jego styl, jak Paul de Kocka —

AGENCJA Wschodnia

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

przeniosło swe biuro do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 4.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5).

Aby dać możność szerszej publiczności obejrzenia wspomnianego zdjęcia filmu:

Wielkie tegoroczne manewry Wojsk Polskich na Wołyniu i na Pomorzu

Podczas seansu znana artystka opery Wileńskiej

p. Janina Korsak-Targowska

wykona szereg piosenek żołnierskich.

z udziałem przedstawicieli armji cudzoziemskiej (w 2 częściach) będzie wyświetlać się jeszcze tylko 3 dni tj. 6, 7 i 8 września.

N.A.D. PROGRAM

JAK W BAJCE — dramat w 5 aktach. Hodowla Kur w Ameryce — w 1 akcie

W niedzielę i dni świąteczne Kinematograf czynny od godz. 2-jej, w inne dni od godz. 5-jej do 11-jej wieczor. Bilety sprzedawane są w kasie Kinematografu codziennie: w niedzielę od godz. 1-jej, w inne dni od godz. 4-jej po cenie: Parter 50 gr., Amfiteatr i Balkon 25 gr.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

Pieniądze i kredyt.

Życie ekonomiczne kraju ugina się pod ciężarem braku pieniędzy i kredytu. Wytworzyła się taka sytuacja — przy ograniczonym imporcie towarów zagranicznych — że można byłoby bez większych trudności stworzyć dobrobyt społeczeństwa i doprowadzić do ożywienia przemysłu i handlu. Do tego jednak brakuje gotówki i kredytu. Bank Polski nie jest w stanie zaopatrzyć kraj w potrzebną ilość pieniędzy i kredytu. Należy sobie uprzytomnić, iż długo jeszcze stan ten trwać będzie. Na arenę naszego życia gospodarczego musi wobec tego wystąpić inny czynnik — bez tego nie ma przyszłości. Należy więc szukać sposobów, a mianowicie pieniędzy pomocniczych. Sfery gospodarcze już od kilku tygodni debatują wspólnie z kołami rządowymi nad sposobami realizowania tego planu.

Niemcy posiadają taki pieniądz — jest nim „rentmark”. Dłaczegożby Polska nie miała zaprowadzić u siebie tego znaku obiegowego, skoro od tego zależna jest egzystencja przemysłu i handlu? Najlepiej głowę wśród bankowców i znawców stosunków walutowych uzasadniają w ten sposób pełnowartość drugiej serii pieniędzy, którymi miał prawa obiegowe w całym kraju. Pieniądz ten, — według projektu rozpatrywanego obecnie przez rząd — ma być wypuszczony w ograniczonej ilości, np. w wysokości pół miljarda zł i przeznaczony będzie specjalnie na kredyty dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Kredyt z tego funduszu udzielany będzie na wkłady, które przez gwarancję, określonych w prawie wykonawstwem, posiadają pełne gwarancje hipoteczne lub towarowe. Przemysłowcy i rolnicy, posiadający nieruchomości, dadzą za kredyt gwarancję hipoteczną, kupcy zaś będą lombardować towary. W ten sposób pieniądze te będą miały pewną, bo podwójną, gwarancję — w formie wkładów, nieruchomości i towarów. Jest pewnym, że nowe znaki obiegowe nie podległyby żadnym wahaniom kursu, gdyż gwarancja tego pieniądza wynosiłaby zawsze pełne 100 proc.

Tak się w zarysach przedstawia projekt popierany przez nasze sfery finansowe, a częściowo nawet rządowe.

Według informacji, zebranych przez nas w kołach bankowych od osób kierowniczych — wypuszczeniu takiego pomocniczego pieniądza

sprzeciwia się premier p. Wł. Grab- ski. Z właściwym sobie, pełnym temperamencie, odrzuca on wszystkie argumenty, mowiące o konieczności usunięcia braku gotówki. P. premier jest zdania, że stworzenie nowego pieniądza może być niebezpiecznym eksperymentem.

Najbliższa przyszłość wykazuje, czy myśl wypuszczenia pomocniczego pieniądza dla celów kredytowych była trafna. Zrozumiałem jest bowiem, że gdy kraj otrzyma tak wielkie źródło pieniędzy i kredytu, ożywi się nasz organizm gospodarczy. Zniknie niebezpieczeństwo zamknięcia fabryk. Kredyt da pracę. Praca zaś podniesie dobrobyt ludności, a to da zyski państwu. Budżet państwowy będzie aktywny. Tani i w dostatecznej ilości kredyt umożliwi lepszą kalkulację naszych towarów, przeznaczonych na eksport. Ulepszony eksport zaś sprawdzi normalny i zdrowy bilans handlowy, a to zapewni trwałą kurs naszej waluty. W ten sposób możemy radykalnie usunąć trapiący nas od 2 lat kryzys gospodarczy i unormować nasze życie ekonomiczne.

Takie jest zdanie naszych sfer handlowych, propagowane przez „Tygodnik Handlowy” z niesłabnącą energią. (or.)

Informacje.

Restrykcje kredytowe będą cofnięte?

W dniu 2 b. m. p. premier Grab- ski przyjął delegację posłów reprezentujących interesy handlu i przemysłu.

Premier zakomunikował zebrany, że w najbliższych dniach wydane zostaną rozporządzenia wykonawcze uwzględniające szereg najżywniejszych postulatów sfer gospodarczych, zawartych w licznych memoriałach iózkich organizacyj handlowo-przemysłowych.

Rozporządzenie to obejmuje następujące punkty:

1) w myśl art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostanie obniżona do 1 proc. stopa podatku od obrotu wyrobami włókienniczymi, (odnośne rozporządzenie zostanie wydane po powrocie z urlopu dyrektora departamentu podatkowego p. Czechowicza).

2) rozporządzenie stosowania 1 procentowej kary za zwłokę (miast stosowanych 4 proc.) przy ściąganiu zaległych podatków, zostanie przedłużone do 15 września.

3) ustalony zostanie kontyngent ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców i przemysłowców. Paszporty otrzymywać będzie można po przedstawieniu zaświadczenia (stwierdzającego cel wyjazdu) centralnych organizacji przemysłowo-handlowych

dzić, czy i tu w Wilnie wyda się nam takim — jak w Warszawie? Atmosfera tu i tam całkiem różna.

Z przegadnego zespołu artystów grających z Fertnerem w sztuce Kie- drzyńskiego, na prawdę jeden tylko p. Purzycki (czarny charakter, Wiktor- Marlecki) dosięgał wyżyn „mistrza warszawskiego”. Przybyła z Warszawy ze słynnym gościem naszym p. Peszyńska bardzo wdzięczna, a przede wszystkim niezmiernie zgrabna zjawisko niewieście, gra ładnie i skłaniając, z głosem jej jednak nie rychło osłabia się ucho. Dobry nasi znajomi wileńscy, pp. Frenklówna, Deiko- wski, Balcerówna, Hajduga z najprzy- kładniejszym koleżeństwem i wzoro- wa gorliwością dołożyli jaknajchlub- niejszych starań aby występ słynne- go kolegi wypadł w Wilnie jaknaj- okazalej.

To też publiczność nie szczędziła oklasków. P. Peszyńska powiała kosz kwiatów. Padające raz po raz ze sceny dźwięki częściej, co prawda, wstrząsały śmiechem tłum niż elitę publiczności — lecz wesoly i niepo- spolity wieczór teatralny szczerze u- kontentował wszystkich.

Gościna Fertnera w Wilnie roz- począł się pod jaknajjaśniejszą gwiazdą.

Cz. J.

t. j. „Lewjata”, centralnego zwią- zku kupców i Stowarzyszenia Polskich Kupców.

4) w związku z opanowaniem sy- tuacji walutowej zostaną cofnięte roz- rządzenia w sprawie restrykcji kre- dytowych dla przemysłu, przyczem do- tyczasowe kredyty zostaną powię- ksznione.

Brak gotówki przyczyną za- stoju w przemyśle łódzkim.

Restrykcje kredytowe spowodowały, że fabryki łódzkie sprzedają, żądają 50 a nawet 100 procentowe- do pokrycia gotówkowego. Wskutek zaś chronicznego braku gotówki ruch handlowy jest prawie w zupełności sparaliżowany, co w dalszym ciągu powoduje redukcję w przemyśle i całkowitą stagnację. W handlu detalicznym ten stan rzeczy daje się do- kładnie odczuwać, gdyż kupiectwo

nie jest w możności zaopatrzyć się w dostateczną ilość towarów na sezon zimowy, co znowu powoduje podro- żenie materiału.

Ożywienie giełdy walutowej.

Giełda walutowa z dniem 26 u. m. znacznie się ożywiła wskutek do- puszczenia do obrotów podług kur- sów zbliżonych do dotychczasowych pozagiełdowych i zagranicznych. Zwiększyły się obroty międzybanko- we, tak, że rola Banku Polskiego ograniczyła się do interwenjowania w wypadkach braku podaży ze strony prywatnej. W ciągu tygodnia kursy walut obcych znowu spadały. Dla dewiz na Londyn i New-York głów- nym oddawcą był po dawnemu Bank Polski, w pozostałe zaś dewizy za- opatrywano się w znacznej mierze w obrotach międzybankowych. Dzienny obrót wynosił około 600 tysięcy zło- tych i całe zapotrzebowanie było pokrywane. Transakcje zawierano z wielką ostrożnością i rzetelnością za- spakajano tylko niezbędne potrzeby. Za ruble złote płacono od 2,90 do 3 i w końcu 2,95.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 5 m. 17. Zach. st. o g. 4 m. 10.

NIEDZIELA 6 Dziś Zach. op. Jutro Bl. Melch.

WILEŃSKA

— Memoriał kapituły wileń- skiej w sprawie podziału djece- zji. W sprawie zamierzonego podzia- lu diecezji Wileńskiej został wczoraj po raz drugi wysłany obszerny me- morjał do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie i do Komitetu Biskupów, podpisany przez J. E. Biskupa Mi- chałowicza i Kapitułę.

Nadto J. E. Biskup Michałowicz polecił księdom senatorom Macieje- wiczowi i Żebrowskiemu czuwanie nad tą sprawą w Warszawie.

— Z Seminarjum djecezjalne- go. Wobec połączenia Seminarjum Diecezjalnego Wileńskiego z fakul- tetem teologicznym Uniwersytetu Ste- fana Batorego i objęcia wykładów dla alumnow Seminarjum z filozofji i przedmiotów teologicznych przez profesorów tegoż fakultetu, profeso- rowie Seminarjum: z filozofji ksiądz Józef Reszeć, z historii kościelnej ksiądz Zygmunt Lewicki i z religji ksiądz Jan Skredis, ustąpili ze stano- wiska profesorów Seminarjum.

— (s) Wizyta. W dniu 5 b. m. w godzinach popołudniowych złożył wizytę zast. Del. Rządu prawosław- ny biskup grodzieński Aleksy, który obecnie z powodu czasowej nieobec- ności arcybiskupa wileńskiego Teo- dozjusza zastępuje go.

— Przyjazd ekonomistów szwedzkich do Polski. Dziś przy- była do Polski wycieczka ekono- mistów szwedzkich składająca się z 20-tu osób. Goście zabawią u nas do 20 b. m. włącznie.

Ustalona marszruta wycieczki przewiduje zwiedzenie (7 i 8 IX) Warszawy, (9, 10 i 11) Lwowa i Bo- rysławia, (12 i 13) Krakowa, (14 i 15) Katowic, (16) Łodzi, (17) znowu Warszawy, (18 i 19) Wilna i Biało- wieży i (20) Poznania. Jedno znie- sienie z wycieczką ekonomistów szwedzkich zwiędzać będzie Polskę wycieczka dziennikarzy holenderskich w liczbie około 10 osób.

Wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia M. S. Z. p. Bronisław Boh- dan Wyszyński.

— (z) W sprawie ważności świadectw maturalnych polskich zagranicą. Minister Wyznań Religi- jnych i Oświecenia Publicznego powiadomił Kuratorium Okręgu Szkol- nego Wileńskiego, iż wszyscy abiu- rjenci, względnie studenci, którzy udają się na studia wyższe zagranicę, winni przedstawić Ministerstwu swe świadectwa maturalne, w celu opa- rzenia ich odpowiednio klauzulą (Vu au Ministère de l'Instruction Publique et reconnu valable).

— (s) Zatwierdzenie statutu. Delegatura Rządu zatwierdziła statut nowopowstałego „T-wa Kulturalno- Oświatowego Tatarów Rzeczypospo- litej Polskiej” siedziba którego znaj- duje się w Wilnie. Wyżej wspomnia- ne stowarzyszenie będzie skupiać w sobie prawie wszystkich Tatarów znaj- dujących się w Polsce.

— (s) Podwyższenie uposaże- nia pracowników komunalnych. Rady miejskie Wilejki i Trok uchwa- liły zwrócić się do Del. Rządu z pro- śbą o zezwolenie, na mocy odnoś-

nego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, podwyższenia pracow- nikom komunalnym wyżej wymie- nionych miasteczek uposażenia o 15 procentów.

— (s) Gmach dla szkoły rze- mieśniczej. Władze rządowe po- stanowiły kupić w Wilnie gmach pod szkołę rzemieślniczą.

— (s) O odbudowę dworca kolejowego w Smorgoniach. Sejmik pow. Oszmiańskiego posta- nowił zwrócić się do władz odno- snych z prośbą o odbudowanie dworca kolejowego w Smorgoniach, który został zniszczony podczas du- gotrwających działań wojennych.

— (s) Szkoła rolnicza. Sejmik pow. Oszmiańskiego uchwałił zwró- cić się do władz z prośbą o utwo- rzenie w sejmikowym majątku Anto- nowo szkoły rolniczej.

— (s) W sprawie huty szkła- nej „Niemen”. Podobno wobec przy- wroczenia przez rząd kredytów huta szkłana „Niemen” będzie nadal pra- cować.

Wzmianki podane w niektórych czasopismach miejscowych o zlikwi- dowaniu się powyższej huty nie od- powiadają rzeczywistości.

— (s) Zatarg hotelarzy. Kon- ferencja jaka się odbyła w dniu 3 b. m. w sprawie uregulowania warun- ków pracy i płacy pracowników ho- telowych nie doszła do skutku wobec opornego stanowiska właścicieli hoteli.

— (s) Żądania dozorców domo- wych. Klasowy Związek dozorców domowych złożył władzom projekt zmiany obecnie obowiązującej umo- wy. Zgodnie z tym projektem do- zorczy domowi żądają podwyższenia w r. 1926 wynagrodzenia dla dozorców I kategorii do 150 zł. miesięcznie.

— Ze związku Oficerów re- zerywy O. K. III w Wilnie. W dniu 4/IX (b. wyjechała delegacja z Wilna do Lwowa na zjazd oficerów rezer- wy Rzeczypospolitej Pol. W skład delegacji weszli: por. rez. Żemito Jan, ppor. rez. Andrzejewski Feliks i ppor. rez. adwokat Szałkowski.

— Zarząd Koła Polskiej Ma- cierzy szkolnej im. T. Kościuszki po- daje do wiadomości, iż w ponie- działek dn. 7 września r. b. w loka- lu Domu Ludowego P. M. S. Nowa Aleja 2 odbędzie się przedstawienie amatorskie zorganizowane staraniem Sekcji Dramatycznej pod kierownict- wem p. Bohdana Mintowi-Czyż.

Odegrane zostanie: „Balowe rękawiczki” dramat w 1 akcie, „Przygody p. Edwarda” w 1 akcie.

Początek o godz. 8 wiecz.

— W trosce o młodzież. Cent- ralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkol- nej chce przyjąć z pomocą rodzi- com mieszkającym w prowincji, w dniu 10 września b. r. otwiera przy ul. Wielkiej Nr. 66 bursę dla mło- dzieży męskiej uczęszczającej do szkół średnich. Będzie to w całym znaczeniu — Dom młodzieży, wiera- na bowiem swym ideałem, Polska Macierz Szkolna nie tylko da odpo- wiednie zdrowe utrzymanie młodzie- ży, ale i zapewni jej troskliwą, su- mienną opiekę, wpływ moralny i po- moc w naukach. Wszystko to prze- mawia za tem, że napływ kandyda- tów do Bursy powinien być liczny. Rodzice obdający o dobro swych sy- nów, winni umieszczać ich stanow- czo w Bursie Polskiej Macierzy Szkol-

CYRK Ludwisarska 4. POŻEGNALNY WYSTĘP Dziś w niedzielę 6 września r.b. o g. 9 w. wystąpi ukoronowana piękność p. MARTA FARRA jedyna rywalka znanego śiacza Z. BREITBARTA. Widzieć p. FARRA — znaczy zobaczyć największą atrakcję świata. Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. do nabycia w kasie przy wejściu.

2-letnie KURSY EKONOMICZNO-HANDLOWE Polskiego T-wa Krzewienia Wie- dzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie ul. Biskupia Nr. 12. Kurs nauk 2-letni — podział semestralny. Na kursy mogą być przyjęci kandydaci-ki bez różnicy wieku posiadający wykształcenie co najmniej 6 klas gimnaz., lub ukończoną średnią szkołę zawodową. Wykłady w godzinach wieczornych. Informacje i zapisy słuchaczy i słuchaczek w sekretarjacie w godzi- nach 5 — 8 wiecz. szczegółowe programy i statuty w Sekretarjacie Kursów.

Dywany, dywaniki linoleum chłodniki, ceraty Gobeliny, plusze i wszelkie artykuły mebiowe. Ne sezon jesienny. Bracia Jabłkowscy Wilno, Mickiewicza 15.

POLSKIE PRYWATNE PRZEDSZKOLE ul. Uniwersytecka, 1 m. 1 Haliny Siewiczowej dla dzieci od lat 4 do 8 miu. Prowadzone według metody M. Montessori. Zapisy trwają codziennie od 4 do 6 wiecz. Oplata 15 zł. miesięcznie.

Powróciła z Paryża i otworzyła SALON KAPELUSZY „ELITE” ul. Sadowa Nr. 7, m. 10. Przyjmują się również zamówienia! Ceny umiarkowane.

Ważne dla Rodziców. BURSA POLSKIEJ MACIERZY dla uczniów szkół średnich, otwarta zostaje dn. 10 września b. r. Troskliwa opieka i pomoc w naukach zapewniona. Zapisy przy- muje Biuro Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, Benedyktynka 2 — 3, o g. 10 rano do 5-jej ppół.

nej. Oplata 90 zł. miesięcznie od Płuskiego — ul. Witulskiego — róg Płuskiego 4/10 m. 3, 1-sze piętro, tymczasowe — tam gdzie dotychczas: ul. Żeligowskiego 1 w godz. 12-1. — (s) Skutki deszczów. Skuf- kiem długotrwałych deszczów rozlała się rzeka Merecz wraz ze swoimi do- pływami Wyew jest tak wielki, iż ogromne przestrzenie lasów i łąk znaj- dują się obecnie pod wodą. Najwięk- sze w Wileńszczyźnie łąki Żagaryń- skie zalata woda, zaś skoszone łąki obecnie zniszczone wodą, skutkiem czego ludność miejscowa poniosła ogromne straty. Również zagrożonym jest od wciaż przybywającej wody trakt łączący Olikienki z Rudnikami. Starzy ludzie nie przypominają so- bie podobnego do obecnego wylewu Mereczanki.

TEATRY I MUZYKA.

— Występy Antoniego Fertnera w Teatrze Polskim. Święty artysta Anton- Fertner codziennie jest przyjmowany owa- cyjnie w najnowszym komedji Kiedrzyńskie- go „Najszczęśliwszy z ludzi”. Obok znako- mitego gościa zwiernają oklaski i Helena Pe- szyńska (również występująca gościnnie), E. Frenklówna, L. Deikowski, S. Parzycki i inni. Na pierwszych dwóch występach A. Fertnera, Teatr Polski był całkowicie wy- sprzedany, co pozwala wierzyć że i dalsze przedstawienia będą pełne. Uziś i jutro „Najszczęśliwszy z ludzi”. — Pierwszy poranek muzyczny-wo- kalny. W dniu dzisiejszym o g. 12 m. 30 pp. w Teatrze Polskim rozpoczyna się cykl poranków muzycznych i operowych. W pierwszym poranku wystąpi arty- sti opery: M. Skowrońska i J. Korsak-Tar- gowska, oraz wybitny skrzypek A. Kontor-

wicz. Akomp. T. Szelińskiego. Program zawiera cenniejsze arje z oper, „Bal Maskowy”, „Samson i Dalila”, „Werther”, oraz utwory muzyczne: Sarasata, Wieniawski i inn.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Wspólnik „Rysia”. Dn. 2 b. o godz. 3 do będących w patrolu w obwodzie Nr. 2 w zaś. Właziszk pow. Świeciańskiego posterunkowych wyszli z obciętego karabinu rosyjskiego 15 letni Michał Łukjanow.

— Łukjanow wraz z karabinem aresztowano i doprowadzono do posterunku.

— Łukjanow zeznał, iż karabin otrzymał od bandyty Rysia.

— Pożar. We wsi Rudziska teje ogm. powstał pożar łaźni na szkole Apolona Alerka. Straty wynoszą 100 zł.

— Kradzieże K. Andrzejewskiej (Zamkowa 11 m. 19) skradziono 2. luita, oraz bieliznę na sumę 3000 zł.

— W. Frankiewiczowi (Klonowa 17) skradziono 500 zł. gotówką.

— B. Kusewiczowi (Gdańska 6) w piwni K. Gieorgija Jagiellońska ul. skradziono 35 dol. amer.

— P. Arkowiczowej Belmont 2 skradziono kilka sztuk gęsi wartości 160 zł.

— Rabunek. Dn. 4 bm. o g. 12 m. 40 w pobliżu domu Nr. 20 przy ul. Sniegowej został napadnięty przez dwóch nieznanymi osobnikami Antoni Waszkiewicz Sniegowa 22 m. 6 z których jeden uderzył go tak silnie w pierś, że stracił przytomność. Po odzyskaniu przytomności Waszkiewicz stwierdził brak 95 zł. zranowanych z kieszoni.

— Strzelanina. Dn. 5 bm. o g. 2 na ul. Archangielskiej przytrzymał Władawa Sawicza i Nikodema Grzebienińskiego, którzy będąc w stanie nietrzeźwym urządzili sobie strzelaninę z rewolweru syst. Mauser.

— Puszczanie w obieg fałsz. 50 grosz. Dn. 4 bm. o g. 9 na rynku Zarecznym przytrzymał Frędzę Zarę Soljana 15, która usiłowała pusić w obieg 6 szt. fałsz 50 groszów.

Wielki proces przemysłowców w Kłajpedzie.

W tych dniach szawelski sąd okręgowy roztrząsał w Kretyndze sprawę dwóch okrętów gdańskich „Malaja” i „Windsbraut”. Do odpowiedzialności zostali pociągnięci kapitan „Malaja” Jerzy Stosch oraz będący z nim na okręcie Fryderyk Gaffke i Maks Diuvene wraz z kapitanem „Windsbraut” Brunonem Bernerem i jego olicjalistą Ottonem Birtem.

Okoliczności sprawy są następujące:

Dn. 5-go maja 1925 r. o godz. 3-ej nocy naczelnik Kłajpedzkiej policji państwowej Ignacy Mastekis zastał na morzu między Połagą i rzeką Świętą o 6 mil morskich od brzegu okręty „Malaja” i „Windsbraut”, które nie miały żadnych ustalonych dla okrętów dokumentów i były naladowane spirytusem, tytunem, czekoladą i innymi towarami. Najwięcej znaleziono spirytusu, gdyż około 10.000

litrów. Okręty zostały aresztowane, wyżej zaś wymienione osoby osadzone w więzieniu szawelskim. Później Stosch i Gaffke zostali zwolnieni z więzienia za kaucją pewnego gospodarza z okolic Kretyngi, który zastawił swe gospodarstwo za sumę 40.000 litrów przy pośrednictwie adwokata prywatnego Spugisa.

Sędziwo wykazało, że wspomniane okręty już od kilku lat zaopatrują rybaków w Połazie w przemycany spirytus. Stosch nawet opracował projekt umowy między przemysłowcami. Według tego projektu wszyscy przemysłowcy i dostarczający spirytus okręty musiałby wnieść procentowe wkłady od obrotu zaufanej osobie.

Po zbadaniu sprawy rząd postanowił okręty wraz z ładunkami skonfiskować, Bernera zaś i Diuvenę skazać na 4 miesiące więzienia, zaliczając 2 miesiące więzienia prewencyjnego oraz nałożyć na Bernera 55.533.380 litrów kary pieniężnej i na Dulvensę 59.000 litrów. W razie niezapłacenia tej kary trzymać ich w więzieniu 6 miesięcy.

Ponieważ Stosch i Gaffke przed sądem nie stawili sprawo o osobistej ich odpowiedzialności została wystawiona do ich wykrycia; kaucję zaś postanowiono skonfiskować. Otto Birt został uniewinniony. (E)

OFIARY.

Na biednych, pozostających pod opieką Stowarzyszenia Pań Św. Wincencjusza i Paulo, Ku uczczeniu ś. p. Tekli z Pańczerwsku Pietraszkiewiczowej, drogiej cioci, konstanty i Marii z Wendorfów Bukowskiej złożył dwadzieścia.

Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, WARSZAWA, Chmielna L. 49.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with columns: Dewizy i waluty, Dolary, Belgja, Holandja, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy. Values for various currencies and locations.

Papiery wartościowe.

Table with columns: Pożyczka dolarowa, kolejowa, 8 pr. pożycz. konw., 5 pr. pożycz. konw., 45 proc. listy zast., Warszaw. przedw. Values for various bonds and securities.

Zatwierdzone przez Minist. Spraw Wewn

Pierwsze Kursy Kosmetyczne

Dr med. Marty Biernackiej w WARSZAWIE. Wszelkie informacje: Koszykowa Nr 39-3

Ważne dla Przemysłowców i Kupców.

W indykujemy szybko i tanio w obrębie Warszawy należności z protestowanych weksli i tytułów wykonawczych. Windykacja pod kierunkiem wytrawnych prawników i specjalnego aparatu windykacyjnego. Polecamy uważnie prowincji. „Warszawski Dom Złocień” Hoża 39 m. 18 telef. 245 — 70.

Internat

dla uczni szkół średnich T-wa Wychowawczo - Oświatowego „PRZYSZŁOŚĆ” po odrestaurowaniu i powiększeniu lokalu, może przyjąć jeszcze kilku uczni. Zarczna 5 m. 12.



CHOROZY!

Dbajcie o swoje zdrowie! Słynne w całym świecie

Zioła z gór HARC DRU LAUERA

Zalecane przez najścisłe powagi lekarskie, jak prof. Berliniego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochloetter, Dra Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że zioła te są niezastąpionym środkiem przy chorobach pochodzących z zanieczyszczeniem i zęszczenia krwi.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera radycznie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienia żółciowego, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wryzuty i liszaje.

Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność Ziól Harkich otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka zł. 1,50; podwójne pudełko zł. 2,50. Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych. UAGA! Wstrzeżać się bezwartościowych naśladowców! Każde oryginalne pudełko, zaopatrzone Nr. 43 wg. rej. W. Ministr. Zdrow. Publicz.

Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, WARSZAWA, Chmielna L. 49.

Almanach SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZASOPISMO „Wioślarz Polski”

poświęcone sprawom WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA. Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zi. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013. Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250-85

CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP LEONARDA PIKIELA

ul. WIELKA 2 WILNO, ul. WIELKA 2. Świeżo otrzymane materiały na sezon zimowy na damskie i męskie ubrania, płaszcze i pokrycia WYSOKICH GATUNKÓW. Krepy, Bostony, Kamgary, Gaberdyny, Sukna, Ulstry, Pusze jedwabne i wełniane. Wzory na suknie i Bielizniane towary. CENY NISKIE.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ZAWALNA 1 telefon biura 1-47; BOCZNICY 4-62 POLECA: OWIES, ŻYTO, MAKĘ żytnią i pszenną, SŁONIE, CUKIER, SÓL

Powiatowy Komitet Budowy Domów Urzędniczych w Nowogrodku ogłasza

Przetarg publiczny

na budowę jednego domu dwurodzinnego, na kolonii urzędniczej w Nowogrodku. Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych opatrzonych napisem „Oferta na budowę domu” do dnia 14 września r. b. do godz. 12 w gmachu Starostwa, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów. Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3% oferowanej kwoty.

Blższych informacji udziela członek komitetu inż. I. Wolnik w godzinach urzędowych (urząd wojewódzki pokój Nr. 11), gdzie również wyłożone są odośno plany i kosztorysy ślepe; lub też kierownik budowy arch. Henneberg. Tow. Rolnicze w Słonimie. Komitet zastrzega sobie prawo wyboru firmy. Przewodniczący Komitetu (—) J. Jellinek, Starosta.

LICYTACJA.

Dnia 15 września r. b. o godz. 12 p. w Magistracie m. Trok odbędzie się publiczna licytacja na wydzierżawienie na termin 6 lat folwarku miejskiego Żuki, obszarem 98,83 ha, położonego o 3 km. od miasta.

Warunki dzierżawy można rozpatrywać codziennie w kancelarii Magistratu w godzinach urzędowych.

Koszulki, Spodenki oraz Pantofle gimnastyczne DLA SZKÓŁ poleca w wielkim wyborze po cenie dos. epnej Dom Sportowy Ch. Dinces ul. Wielka Nr. 15

SUDORYN (w pudełkach z Siłkiem) jeden wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie Pot i niemłą woń z rąk, nóg i pach. Laborat. Chem. Färmac. „Ap. Kowalski”, Warszawa.

Aktualne książki Wł. Studnickiego Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 4 zł. Współczesne państwo litewskie 1. Zarys państw bałtyckich 7. Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie 2,50

Wyjazd do Warszawy zbyte czny.

Za nadaniem zł. 5 — udzieliamy wycerpujących informacji o stanie spraw pentu w Ministerstwach wszelkich Instytucjach Państwowych, samorządowych, prywatnych oraz wszelkich informacji z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów. Wydzukujemy weksle i sumy wszelkiego rodzaju zobowiązań. Biuro Złocień, Warszawa, Żorawia 47 mieszkania 14. Telef. 306-77

Doktor Kobieta-lekarz D. Zeldowicz Zofia Zeldowicz

Przyjęć 9-1 i 5-8 12-5. Chor. kobiece. oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok bot. Bristol

Pokój umeblowany Kłacz wierzchowa

w komortowym wyjeżdżona i do domu. Centrum. Wszy-rze naskukana, ciemna-skie nowoczesne wy-kasztanka 4 i pół wergody. calodienne u-szki, do sprzedania. Dłogodne Zarząd majątku Rakli-warni. Dla 2 panów szek W. Hou-walta lub małżeństwa. Gdań-pocza i stacja kolej-ska 6 m. 8 od 12-8, wa Błentianok.

Mieszkanie z 2-3ch

kuchnią w rejonie Za-rzezcza, lub Antokolu potrzebne. Oferty do biura ogłoszeń „JU-TANA” Niemiecka 4 tel. 222.

Gotówkę w każdej walucie

z gwarancją zwrotu w tejże walucie i terminie, lokuje naj-lępiej perwszy Dom Handl.-Kom. „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

Darmo uzupełnie

przesyłką każdy może otrzymać przedmiot wartości zł. 72. Szczeqoty wysyła Przedsiębiorstwo Handlowe „Rekord” ŁÓDZ, Piotrkowska 37.

D-1 Marjan Mienicki Pianino

znanej zagranicznej firmy prawie nowe okazynie do spręda-nia. Szpitalna 7, (obok Zawalnej) m. 4.

W. Smlafowska Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listow-nie: Instytut Steno-graficzny, Warsza-wa, Mokotowska 39

Kupujemy, sprzedaje-my fabryki, sklepy,

domy, wille, place, majątki ziemskie szyb-ko i na dogodnych warunkach. Organizujmy spółki akcyjne” firmowe z ogr. oipo, wiedz. inne pod kie-runkiem pierwszorzęd-nych ekonomistów i prawników »Warszaw-ski Dom Złocień”, Ho-za 39 m. 18. Wytni-ogłoszenie i zachowaj

Dok med. MARJA Petrusiewiczowa

choroby kobiece wznawia przyjęcia od g. 5-7 w. W. Po-lnanka 14, m. 19.

przyjmę na mieszka-nie uczące się pa-nienki. Opieka zapew-niona. Lekcje muzyki, język francuski. Uni-wersytecka 4 — 6. Świętojezicka.

PENANG.

Miraż.

Niemiec opuścił wrota portu 22 minuty przed ukazaniem się łańca. Ludzie Jberville ze wszystkich sił wioślarzy zdążają ku zatopionemu okrętowi rosyjskiemu, ku miejscu gdzie przed chwilą widać było Zemczug. Podporucznik T., który do-wodził łodziami, wyswobodzony od cieni okrętów handlowych zobaczył przed sobą wroga, który uciekał na wschód.

Obok niego widać było sylwetę inną: krążownik? torpedowiec?

Ależ to Mousquet. Wystawiony na armaty, zarządzą zmasakrowany. Istotnie, nieprzyjaciel otwiera ogień.

Potem nic nie widać. Teraz odkrył, jęki, nawoływania. Ło-dzie są pośrodku rozbitków Zemczuga z którego sterczy jeszcze maszt z pod wody. Po wodzie, pomiędzy plama-mi od oliwy zmaszyn pływają ludzie, pokryci krwią, pokaleczeni, często szczytki ciał ludzkich. Prawie wszyscy są nady. Wciążą się za burtę kogo można, zwraca się morzu u-martwych — zaledwie starczy miejsca dla żywych. Ratujący są czerwoni od zmęczenia. Oficer rosyjski opowiada:

— Wsadzono nam dwie torpedy. Pierwszą w czasie jego przyjazdu, druga za powrotem. Od pierwszej salwy jego armat okręt zapalił się wszędzie. Od drugiej torpedy pekt na dwoje.

— Czyście strzelali?

— Tak, trochę, podczas długiego przejazdu, temi kanonierami którzy pozostali przy życiu.

— A wasz dowódca?

— On jest na ładzie od wczoraj wieczór, jego żona jest w Penang *).

Łodzie są już pełne. Podporucznik T. podnosi głowę. Nieprzyjaciel już nie strzela. Ucieka. Niema ani

znaku stalku do którego strzelał. Dzień który już powstał oświetla u-cielnikiera. Ale miraż deformuje ten o-braz. Miraż powstaje: jest to wielka szara masa, która się oddala, od czasu do czasu wydaje się być zu-pelnie oderwaną od morza, jak gdyby skutkiem jakiegoś czarodziejstwa okręt widmo zerwał związek z żywiołem, który go nosi. W innych momentach obraz mirażu zbliżał się do prawdziwej sylwety okrętu i stwarzał jakiś zamek potężny z basztami, które po-wstawały z mostków i z masztów.

Koszar—wizja za dnia jasnego. Obraz nierzeczy, który jednak zabija.

Wrómy do rzeczywistości. Ło-dzie dotarły do Jberville, gdzie się oddziela rannych, którzy jęczą, od konających którzy rzeży. Lekarz o-rętowy i infirmjerzy zaczynają robotę.

Podporucznik T. podskakuje do dowódcy.

— Komendancie! Nieprzyjaciel za-topił Mousqueta kilkoma salwami. Wszyscy słyszeli hałas, wszyscy pełni byli niepewności. Głowy się odkrywają. Ale to już jest przeszłość. Rozzewnąć się należy kiedyniej. Trzeba zorganizować pomoc dla rannych Rosjan i zająć się Pistoletem, który powraca. Bo oto Pistolet punkual-nie o 6 min. 30 zatrzymuje się przed Jbervillem i kapitan iręgaty C. który

dowodzi małym torpedowcem zapy-tuje:

— Czy trzeba wysłać T. S. F. do Mousqueta.

— Niepotrzeba,—odpowiada A.— Mousquet jest na dnie gdzieś na północny—wschód od nas. Wyjeżdżaj-cie natychmiast, ratujcie rozbitków i przywieźcie ich tutaj. Będziemy wo-lać o krążowniki sojuszników. W nocy postarajcie się torpedowce Szwab. Informujcie mnie przez T.S.F. i sygnały.

Nic innego nie można było po-wiedzieć skoro Mousquet był na dnie.

A właśnie straszno jest pomyśleć że Mousquet nie był na dnie. Można było jeszcze temu zapobiec. Ale mi-raż działał.

Miraż polegał na tym, że Niemcy po wyjściu z portu zaczęli strzelać do szalupy portowej, którą biorą za torpedowiec. Szalupa nie ucierpiała na tem lecz miraż ją przestonił. Podporucznik T. dla którego była ona irancuskim torpedowcem, doniósł że Mousquet zatonał.

I ten łańuch iluzji skazuje Mous-quet na śmieć.

Godzina 6 minut 25. Pistolet jest w drodze, w ubiorze wojennym. Lunety torpedowca szukają rozbitków dwa dymy na horyzoncie. To wszy-Mousqueta, szukają Nierca. Otóż stko.

okręt niemiecki. Zatrzymał się obok innego okrętu, prawdopodobnie handlowego skoro nie słychać kanonady. Teraz jest jasno. Ale obrazy nie są wyrazne.

Czy Pistolet może ustalić tożsa-mość okrętu nieprzyjacielskiego?

Chyba, tak bo oto bandera o ko-lorach niemieckich, oto sztandar admi-ralski.

Wszyscy są zgodni. Tak to krąż-ownik niemiecki, admirałski, to Scharn-horst. Cztery kominy, duża wieżycza, wieżycza tylnia trochę niższa, sylweta dobrze znana. Jak można było go brać za Emden.

Godzina 6-ta minut 50. Pistolet donosi przez T. S. F.: „Widzę Scharn-horst”.

Później to samo sygnałami: „To jest Scharnhorst, cztery kominy, ban-dera admirałska, zatrzymał parowiec, a teraz go przepuszcza”.

Ciekawe, oio Pistolet jest na miejscu niedawnej kanonady, a nic nie pływ.

Zadnych szczyłków, żadnego roz-bitka.

Raptem okrzyk.

— Widać dwa dymy naprawo od Scharnhorsta!

W spokoju jasnego ranka widać dwa dymy na horyzoncie. To wszy-Mousqueta, szukają Nierca. Otóż stko.

Jakiś handlowiec zapewne.

Jedyny statek wojenny, który mógłby się tam znajdować, to Mous-quet, a Mousquet jest na dnie.

Tymczasem... cóż znaczą te bity-ski... te detonacje. Ależ to kanonada, która się powtarza!

A przed dynamy te przedmioty które blżyszczą w słońcu i znikają w morzu. Ależ to pociski.

Jeszcze jeden skazany na śmierć. Niemcy strzelają i strzelają.

Pistolet donosi przez T. S. F.: „Scharnhorst atakuje dwa statki”.

Torpedowiec zdaża z całą szyb-kością 12 węzłów. Na razie nie mo-że jeszcze jechać prędzej, zreszta to zbyteczne. Przejechał dwie mile i dy-my znikły. Widać tylko okręt niemie-cki. Widać go doskonale jak pędzi z dużym pośpiechem. Pistolet wysyła T. S. F.: „Okręt sojusznicy zdaje się zatopiony, kanonada skończona”.

Na pokładzie mają nadzieję śle-dzenia okrętu niemieckiego, aż do chwili pomocy. Wszystko może być dobrze o ile będzie pogoda. Prózne nadzieje. O 9-ej chmury naciągają od wschodu. Deszcz przesłania wi-dok.

O 11-ej znów się wypogadza. Ale już nie widać.

Według Klaudivjusza Faërrer.